Bisquit, Kino

Zaprosiłeś mnie do kina bardzo dawno już
I naprawdę chciałam tam z Tobą pójść.
Znowu zrzucisz na brak czasu lub na pracy wir
Więc nie dziw się, że dziś do kina pójdę z nim
Jeśli możesz to nie pytaj, dlaczego właśnie z nim
Nie zapraszaj mnie już więcej, nie chcę żadnych kin.
Filmu na który bardzo chciałeś ze mną pójść już nie grają i nie będą grali nigdy już...
Już...

Miałeś zabrać na kolację przy blasku świec
Już kupiłam nową kieckę i buty też.
Odechciało mi się czekać na bukiety róż
Żadnych gwiazdek nie chcę z nieba, bo kłamiesz znów...
Znów..., znów..., znów...

Dobrych chęci masz na plecach wypchany wór
Piekło nimi wyłożone mamy tu.
Nie mam wcale żalu o nic - nie myśl tak
Ja po prostu uwierzyłam, że się zmienisz sam.
Przestań wreszcie się obrażać, przestań puszyć się jak paw
Byłeś źródłem inspiracji ostatnich lat...
Lat..., lat..., lat...

Zaprosiłeś mnie do kina bardzo dawno już
I naprawdę chciałam tam z Tobą pójść...